



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Czy polski eksport wychodzi z doliny światowego kryzysu?

W czasie listopadowych obrad VII Kongresu Eksporterów Polskich, który odbył się w Warszawie, nastąpiło zderzenie realiów z nadziejami na lepsze, nauki z praktyką oraz realnego sektora gospodarki z dobrym samopoczuciem biurokracji resortowej. A z tego wszystkiego wynikało kilka wniosków orientujących działania gospodarcze praktyków i polityków oraz teoretyków na

najbliższy okres. Sala reprezentacyjnego Hotelu Marriott wypełniona była po brzegi ponad 200-osobową reprezentacją eksporterów z całego kraju oraz profesjonalną ekipą referentów, a także grupą dziennikarzy z prasy, radia i telewizji, z których dziesięciu zostało wyróżnionych medalami i tytułami „Wybitny Dziennikarz 2009 Roku” za publicystykę ekonomiczną.

ciąg dalszy na str. 7



Ach, jakże mi nie mówić o tych dniach radości. O tej chmurnej jesieni, gdy w szumiącym wietrze siedzi nad miastem rodzinnym pierwszy powiew wolności. Kiedyśmy pełną piersią pili to powietrze, nocą w ciemnych alejach stłoczeni szpalerem czekając, aż zapłonie świt nad Belwederem.

W listopadową ROCZNICĘ

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie z okazji 91. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości wydała oficjalne przyjęcie, w którym wzięło udział blisko 500 gości reprezentujących centralne i regionalne władze Ukrainy, środowiska opiniotwórcze i medialne, organizacje polonijne na Ukrainie oraz korpus dyplomatyczny.

Wśród uczestników przyjęcia byli m.in.: wicepremier Ukrainy Iwan Wasiuńyk, wiceministrowie, parlamentarzyści, działacze kultury i edukacji. Ambasador RP w Kijowie Jacek Kluczkowski wraz z Małżonką, kierownictwo wydziałów placówki oraz dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie witali gości i przyjmowali życzenia.

W uroczystej atmosferze Ambasador Jacek Kluczkowski dokonał wręczenia odznaczeń przyznanych przez Prezydenta RP ukraińskim osobistościom zasłużonym dla rozwoju i umocnienia polsko-ukraińskich kontaktów dwustronnych, w szczególności:

Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej - dla prof. Myko-



ły Żułyńskiego, literaturoznawcy, działacza politycznego i społecznego, dyrektora Instytutu Literatury Narodowej Akademii Nauk Ukrainy;

Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej - dla prof. Leonida Zaszkiłniaka, kierownika Wydziału Historii Krajów Słowiańskich na Uniwersytecie Lwowskim, zastępcy dyrektora

Instytutu Ukrainoznawstwa im. Krypjakewycza;

- dla prof. Stanisława Kulczyckiego, wicedyrektora Instytutu Historii NAN Ukrainy;

Honorowe Odznaczenie „Zasłużona dla Kultury Polskiej” - dla Tatiany Teresy Jędrusińskiej, prezes Winnickiego Obwodowego Dobroczynnego Towarzystwa „Dom Polski” im. T. M. Leoniuka.

Festiwal

Polskie piosenki rozbrzmiewają w Odessie



Zwyciężczynie festiwalu: Śnieżana Silecka i Julia Styńska (ze Sławuty). *Reportaż na str. 3*

Rozpoczyna się prenumerata

„Dziennika Kijowskiego” na 2010 rok

- pierwszej i, jak na razie,

jedyną ogólnokrajową gazetą Polaków Ukrainy.

Historia, Kultura, Polityka, Gospodarka, Reklama

na Ukrainie i w Polsce, bezpłatne ogłoszenia.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie naszym staraniom o zachowanie polskości na Kresach.

Czyż nie stać Cię na jakieś niepełne 16 hrywien na rok, blisko 1 hrywni na miesiąc z dostawą do domu, w imię naszej SOLIDARNOŚCI NARODOWEJ!?

**DZIENNIK
 KIJOWSKI**

U W A G A !

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” w Polsce można poprzez firmę:

„CHZ Ars Polona S.A.”, ul. Obrońców 25
 03-933 Warszawa, Polska

tel.: +48 22 509-86-53, fax: +48 22 509-86-50
 www.arspolona.com.pl

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można też przez Internet:

www.presa.ua, w rozdziale „передплата он-лайн”



Uroczysty moment przyjęcia. Wyróżnieni tuż po odebraniu wysokich odznaczeń państwowych

Centrum polskie w krainie GOGOLA

Otwarcie Centrum Kultury Polskiej w naszym prastarym mieście stało się bardzo ważnym wydarzeniem nie tylko dla członków Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia „Aster” i rodowitych mieszkańców Nieżyna, lecz również dla całej Ukrainy. Po pierwsze, jest to, jak na razie, jedyne tego typu centrum w naszym obwodzie. Po drugie – w skali Ukrainy członkowie Związku w ciągu 10 lat swojej działalności, jak zaznaczył na ceremonii otwarcia wicemistrz miasta Walery Sałogub, zrobili wiele dobrych spraw, co może być przykładem dla innych stowarzyszeń.

Spolecznie pod kierownictwem prezesa organizacji „Zasłużonej dla Kultury Polskiej” – Feliksi Bielińskiej (którą często nazywają innowatorem Stowarzyszenia) troskliwie pielęgnują i popularyzują piękne tradycje polskie. Z wielkim szacunkiem obchodzą pamiętne daty z historii Polski, przeprowadzają wieczory tematyczne poświęcone jej wybitnym działaczom przeszłości i teraźniejszości, organizują festiwale kultury polskiej.

W Gimnazjum nr 16 od wielu już lat prowadzone są przez polskich nauczycieli zajęcia fakultatywne z języka polskiego. Corocznie dzieci polskiego pochodzenia odpoczywają w Polsce, zaś Nieżyn niejednokrot-

nie przyjmował dzieci i młodzież z Polski. Niektórzy wykładowcy sławnej Gogolewskiej Alma Mater badają historię Polski, piszą dysertacje, goszczą w wyższych uczelniach Warszawy. Z inicjatywy Polaków specjaliści muzeum rarytasów książkowych pracują nad katalogiem starodruków troskliwie przechowywanych w uniwersyteckiej bibliotece. W mieście wznoszony jest kościół. Nad jego budownictwem czuwa proboszcz o. Jacek Pyl z parafii p.w. św. Piotra i Pawła.

Sprawy, sprawy, sprawy... O wszystkim, co poczynili członkowie polskiego Stowarzyszenia „ASTER” opowiadają trzy pozycje książkowe z cyklu „Polacy w Nieżynie”, liczne gabloty i stoiska w Szkole Ogólnokształcącej nr 16 i w dopiero co stworzonym Centrum Kultury Polskiej.

Wyrazem wysokiego uznania dla działalności Stowarzyszenia stało się przybycie na otwarcie Centrum Kierownika Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP na Ukrainie Radcy-Ministra Edwarda Dobrowolskiego oraz Pani Konsul Doroty Dmuchowskiej.

W imieniu gospodarzy szanownym gościom towarzyszyli: sekretarz Rady Miasta Oleg Barankow i z-ca mera Nieżyna Leonid Szagan.

Edward Dobrowolski na powitanie powiedział m.in.:

Z życia ośrodków

„Cieszę się z możliwości przyjazdu do tak sławnego miasta. Ważne, aby byliśmy zawsze razem. Mamy przecież wspólne korzenie – nawet moi krewni pochodzą z Chmielnicyzyny. Polska zrobiła dużo dla podniesienia image Ukrainy i jest zawsze gotowa pomóc jej jak najszybciej wejść do zjednoczonej Europy. Wielce pożądaną jest współpraca naszych krajów. Polska m.in. przeprowadziła u siebie reformę samorządową i jej doświadczenie byłoby zapewne przydatnym dla Ukrainy. Nasze stosunki nie stoją w miejscu. Polska m.in. inicjuje utworzenia jednostki międzynarodowych polsko-litewsko-ukraińskich sił zbrojnych. Oczywiście, że oprócz kulturalnych – należy poszerzać kontakty w dziedzinie gospodarki, techniki i biznesu. Polska szeroko otwiera drzwi Ukraincom. Tylko w zeszłym roku blisko 300 tysięcy mieszkańców Ukrainy otrzymało wize do Polski”.

Po spotkaniu z przedstawicielami władz miasta goście zwiedzili historyczne zabytki Nieżyna, w tym muzeum rzadkiej książki w Narodowym Uniwersytecie Państwowym im. M. Gogola, gdzie ze szczególnym zachwytem obejrzeli polskie starodruki. Zapoznano ich również z dydaktycznymi problemami nauczania języka polskiego w Szkołach nr 15 i 16.

W czasie rozmów poruszono kwestię konserwacji historycznego cmentarza polskiego, rozpatrywanej na wielu posiedzeniach radnych miasta. Postanowiono wygospodarować na to środki, co Edward Dobrowolski odebrał z dużą aprobatą.

Uroczystości otwarcia Centrum zakończył fachowo wyreżyserowany przez dyrektora Szkoły Plastycznej Lilię Piątkowską okazjonalny koncert, po którym Rada-Minister Edward Dobrowolski wręczył dyplomy uznania O. Barankowowi, F. Bielińskiej, W. Sidorowowi oraz O. Bojkowi, życząc dalszych sukcesów w ważnej sprawie tworzenia przyjaznej atmosfery w wielonarodowym Nieżynie.

Oprac. na podstawie materiału Nadji JAKOWENKO

Z życia ośrodków

20 razem spędzonych lat



Pierwsze minuty jubileuszowego podwieczorku

Czas mija jak z bicza trzasa. Aż nie chce się wierzyć, że od chwili, gdy w stolicy Ukrainy grono ludzi, którym bliska jest Polska zrzeszyło się w Kijowskie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza, minęło już dwadzieścia lat.

Z okazji tego pięknego Jubileuszu aktywiści Stowarzyszenia spotkali się w Sali Recepcyjnej Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie zaproszeni przez Gospodarza Placówki Radcę-Ministra Edwarda Dobrowolskiego i Konsul Dorotę Dmuchowską.

W czasie uroczystego podwieczorku prezes KPSKO, Zasłużona dla Kultury Polskiej i Zasłużony Działacz Kultury Ukrainy Irena Gilowa przypomniała zebranych niejedno z wydarzeń powiązanych z długoletnią działalnością Stowarzyszenia, dziękując wszystkim jego członkom za ofiarną pracę społeczną. Wszyscy uczestnicy byli wdzięczni organizatorom za ten niezwykle wieczór, spędzony na skrawku polskiej ziemi.

KOS



Utalentowana artystka-plastyk Wanda Caruk sprezentowała swoje wykonane unikatową techniką prace specjalnie poświęcone Jubileuszowi, gospodarzowi spotkania E. Dobrowolskiemu i J. Austenowi – prezesowi jednej z polskich firm



Edukacja

Projekt podstawy programowej dla polskich szkół za granicą omawiano na Polonijnej Radzie Konsultacyjnej działającej przy Marszałku Senatu. Zadaniem Rady, która powstała jeszcze w 2002 r., jest wyrażanie opinii w sprawach istotnych dla Polonii i Polaków za granicą, dotyczących ich projektów aktów normatywnych, a także kierunków działań Senatu i jego organów w sprawach Polonii. Członkowie Rady pełnią swoje obowiązki honorowo.

W Skład Rady wchodzi m.in. Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, Prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej Andrzej Alwast, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa,

Dla polskich szkół ZA GRANICĄ

Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Tadeusz Pilat, Prezes Centralnej Reprezentacji Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej Braspol Andre Hamerski oraz wieloletni działacz Polonii Amerykańskiej Władysław Zachariasiewicz.

Podstawa programowa dla polskich szkół za granicą miała być stać się punktem wyjścia dla tamtejszych nauczycieli do tworzenia programów nauczania, uwzględniających potrzeby lokalnych społeczności Polaków. Jej projekt został opracowany we współpracy z nauczycielami polonijnymi z całego świata.

Projekt zakłada, że prowadzone za granicą zajęcia będą

odbywać się w dwóch grupach – oprócz nauki języka polskiego będą to także lekcje z wiedzy o Polsce, obejmujące m.in. zagadnienia dotyczące kultury, historii i geografii. Język polski nie miałby być nauczany jak język obcy.

Jak powiedziała pracująca nad projektem Grażyna Czerwonyńska z Ministerstwa Edukacji Narodowej, podstawa programowa musi pogodzić potrzeby dzieci w różnych krajach i wywodzących się z różnych pokoleń emigracji, także tych, które nigdy nie miały styczności z językiem polskim. Służyć ma temu np. odejście od standardowego podziału na etapy kształ-

cenia – programy zredagowane zostały dla trzech grup wiekowych, ale nie określono przy tym ich sztywnych progów.

Resort planuje także wsparcie dla polonijnych nauczycieli, m.in. w postaci szkoleń metodycznych; powstać ma dla nich także elektroniczny podręcznik, w którym znajdą się materiały do nauczania. Podręcznik będzie obejmował m.in. dwie grupy lektur – w pierwszej z nich znajdują się teksty ważne dla świadomości i tożsamości narodowej, takie, jak „Mazurek Dąbrowskiego”, wybrane fraszki Jana Kochanowskiego czy fragmenty „Pana Tadeusza”; drugi zaś będzie obejmował m.in. utwory z XX i

XXI wieku, które mają pomóc w kształtowaniu pozytywnego wizerunku współczesnej Polski i zachęcić do czytania w ojczystym języku.

Jak powiedział wiceminister edukacji Krzysztof Stanowski, resort chciałby także, aby dzieci uczące się poza granicami kraju otrzymywały jednolite świadectwa, a oceny z polskich szkół sobotnich były przepisywane na świadectwa szkół należących do miejscowego systemu edukacyjnego, do których na co dzień uczęszczają dzieci. Ministerstwo chciałoby również, by język polski mógł być przez tych uczniów zdawany na lokalnej maturze.

(PAP)

Festiwal

POLSKIE PIOSENKI rozbrzmiewają w Odessie

Każdej jesieni na Ogólnoukraiński Festiwal Polskiej Piosenki Dziecięcej przyjeżdżają do Odessy młodzi artyści z różnych miast Ukrainy. Konsul Generalny RP w Odessie Adam Adamczyk, witając uczestników i gości tegorocznego święta piosenki, podkreślił, że festiwal zajmuje dostojne miejsce wśród imprez artystycznych organizowanych przez Polonię i ma korzystny wpływ na rozwój kultury polskiej, języka polskiego i polskiej tradycji.

Organizatorzy OFPPD-2009 pozostawili jego uczestnikom całkowitą swobodę doboru repertuaru. Dlatego soliści i zespoły zaprezentowały różnorodnego gatunku muzyczne – utwory

wokalno-choreograficzne. Nie zabrakło także utworów Chopina, które podobają się dosłownie wszystkim i swoją magią zaczarowują wciąż nowe pokolenia słuchaczy. Współczesnym podrostkom nie są obce romantyczne uczucia. Nie więc dziwnego, że np. Trio „Uśmiech” z wielkim liryzmem wykonało Chopinowskie „Życzenie”. Zaś Maria Szway i Elina Sosnowska otrzymały burzliwe brawa za wykonanie tak miłych każdemu sercu piosenek o mamach i uroczach naszej ziemi. Znakomity i niezwykle dynamiczny był

tych, którzy wierzą w nieprzemijające wartości. To dobry znak, bowiem od duchowości młodych ludzi zależeć będzie kształt jutra, kultura jutra.

Poza konkursem wystąpiło wielu interesujących artystów. Aplauz publiczności wywołał występ Olgi Tyczyniuk – wielokrotnej uczestnicy i zwyciężczyni poprzednich festiwali. Olga jest niezwykle utalentowaną uczennicą Marii Łukacz, wychowanką Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku. Nie tylko śpiewa, ale także gra na skrzypcach. Jej występy oklaskiwała publiczność w Polsce i na Ukrainie.

Kiedy już przebrzmiały finałowe akordy festiwalu, nastąpił najbardziej przyjemny moment – wręczenie dyplomów i podarunków. Jury podsumowało punkty zdobyte w czterech kategoriach i ogłosiło listę zwycięzców. I nagrodę zdobył duet Julia Styńska – Śnieżana Silecka, III – rodzinny duet Kasia i Natalia Tomczyk (Łuck).

Zwycięzcy Ogólnoukraińskiego Konkursu „Perły Ukrainy” jeszcze raz zademonstrowali piosenki – nie tylko takie, które bawią, ale także i te, które zmuszają do zadumy. Uczynili to w zgodzie z najlepszymi tradycjami piosenki poetyckiej i aktorskiej. Piosenki, takie jak np. „Ziemia ojczysta”, z repertuaru Marka Grechuty, są piękne i mądre. Zmuszają do myślenia i wpływają na światopogląd.

Odeski festiwal – to wspaniałe współczesne „show”, z całym jego kalejdoskopem melodii,

rytmów, jaskrawych kostiumów – jest podsumowaniem efektów pracy stowarzyszeń polonijnych, które mają ogromny wpływ na kulturę i oświatę. W tym także – na oświatę muzyczną. Ileż trzeba włożyć sił, ile pracy, aby co roku brzmiały w Odessie po polsku piosenki stare i nowe! Wiedzą to tylko ludzie, którym nie obojętna jest przeszłość i przyszłość. Jednym z takich właśnie ludzi jest Tadeusz Załucki – Prezes Odeskiego Oddziału ZPU im. Adama Mickiewicza a zarazem inspirator festiwalu. Pan Tadeusz z uśmiechem wspomina, jak uczył się języka polskiego i zdobywał wiedzę na temat organizacji tego typu imprez. Jest dumny z sukcesów i nadal poszukuje talentów. A to oznacza, że będą kolejne, tak bardzo oczekiwane spotkania. Będą brawa widowni.

Odeski festiwal wspierają nie tylko Polacy Ukrainy, ale także Odeska Obwodowa Administracja Państwowa. Prezes ZPU Stanisław Kostecki powiedział: „Wieloletnia finansowa i organizacyjna pomoc w przeprowadzeniu festiwalu oraz stosunek władz lokalnych do polskiej diaspory – to przykład wzorowej współpracy i wzajemnego zrozumienia”.

Szczególne słowa wdzięczności należą się kierownikowi Wydziału ds. Narodowości i Religii OAP Jarosławie Riznikowej, która widzi wiele zalet festiwalu i uważa, że „należy okazywać pomoc młodym talentom i stwarzać warunki, aby mogły one darować ludziom piękno polskiej pieśni”.

W bieżącym roku sponsorami festiwalu byli: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Konsulat Generalny RP w Odessie, Towarzystwo Ubezpieczeniowe „PZU-Ukraina”.

Uczestników koncertu-konkursu podejmował w Centrum Kultury Bułgarskiej, które znajduje się przy знамени-



W Jury: Agnieszka Cichoćka, Adam Adamczyk, Jarosława Riznikowa, Stanisław Kostecki

klasyczne i ludowe oraz piosenki estradowe.

Debiutująca na dużej scenie mała Kasia i jej mama Natalia Tomczyk wybrały piosenkę „Cebulka” – prostą, znaną i lubianą. A popularność piosenek ludowych nadal nie słabnie. Nie starzeje się „Szła dziewczynka do laseczka” a odeska „Jutrzenka”, która ją wykonywała – przygotowała interesujące widowisko

występ Angeliny Kara, która ubrana w piękny kostium wykonała piosenkę o „Muchach-samochwalach”. A Waleria Kobiłowa i Elizawieta Iwanowa, śpiewając piosenkę „Dozwolone od lat 18-u”, opowiedziały o uczuciach dziewczynek, które chcą jak najszybciej wydorosnąć. „Chrześcijanin to właśnie ja” – śpiewała Anastasija Duchnycz. Śpiewała o jedności wszystkich



Na scenie gość festiwalu – Olga Tyczyniuk

tej ulicy Deribasowskiej, jego dyrektor – Dmitrij Terzi.

Odessa-Mama to miastofenomen. Wielonarodowościowe i tolerancyjne. Z wyjątkową atmosferą. Dzieci i dorośli przyjeżdżają na odeski festiwal ochoczo i z radością. Czeka tutaj na nich satysfakcja z występu i życzliwe wsparcie publiczności.

Natalia SMIRNOWA

(Zdj. autora)

Odbędzie się w roku 2010

Dziecko to istota wielce wrażliwa i pełna wiary w życzliwość i dobroć otaczającego świata. Pies to symbol przyjaźni i wierności człowiekowi.

Stąd też taki tytuł nadaliśmy XII Międzynarodowemu Konkursowi Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży, do udziału w którym pragniemy zaprosić wszystkich chętnych z Ukrainy.

Organizatorem Konkursu jest Młodzieżowy Dom Kultury w Częstochowie wspólnie z Urzędem Miasta Częstochowy. Konkursowi Patronuje Minister Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydent Miasta Częstochowy i Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Kynologicznego w Polsce.

Cieszymy się, że każdego roku docierają do Częstochowy prace z coraz to nowych, najodleglejszych zakątków świata: z 94 krajów Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Azji, Australii i Afryki. Chcielibyśmy, aby również i w ukraińskich galeriach plastycznych można było pokazać wystawę retrospektywną prac z konkursu „Dziecko i pies”. Myślimy, że główna idea Konkursu – humanitarny stosunek do otaczającej nas przyrody, przybliżony poprzez temat „Dziecko i pies”, będzie zawsze i dla wszystkich aktualny i ciekawy.

W imieniu organizatorów

Elżbieta DRABIK (Dyrektor MDK)

„Dziecko i pies”

Temat główny Konkursu: „DZIECKO I PIES”

Tematy pomocnicze:
„PIES – MOIM PRZYJACIELEM”,
„JA – PRZYJACIELEM PSA”

Cel:

- prezentacja i popularyzacja plastycznej twórczości dziecięcej,
- oddanie uczucia przyjaźni i zaufania,
- uwrażliwienie na potrzeby naszych czworonożnych przyjaciół,
- poszukiwanie wyrazu, charakteru, proporcji różnych ras psów oraz ich cech użytkowych.

Uczestnicy: Dzieci i młodzież w wieku od 3 do 24 lat.

Warunki konkursu:

- format dowolny /minimum A-3/, technika dowolna, ilość prac nadesłanych jest nieograniczona, ● wszystkie prace muszą być czytelnie opisane na odwrocie.

Termin składania prac:

Prace wykonane zgodnie z wymogami regulaminu i opatrzone KARTA ZGŁOSZENIA (wzór patrz = www.mdk.czest.pl) należy przekazać lub przesłać w opakowaniu zapewniającym bezpieczne dotarcie przesyłki do dnia 15 czerwca 2009 roku na adres: MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY 42 207 CZĘSTOCHOWA UL. ŁUKASIŃSKIEGO 50/68

Ocena prac:

Komisja Konkursu dokona oceny prac przyznając nagrody i kwalifikując prace na wystawę w następujących kategoriach wiekowych: do 7 lat, od 8 do 12 lat, od 13 - 15 lat, od 16 - 19 lat, od 19 lat. Wyniki Konkursu zostaną zamieszczone w Internecie, na stronie:

<http://www.mdk.czest.pl>

Informacje o konkursie można uzyskać telefonicznie: Młodzieżowy Dom Kultury w Częstochowie, tel./fax: 034 323 12 79, 034 323 68 67, 034 360 82 98

<http://www.mdk.czest.pl> e-mail – mlipiec@mdk.czest.pl

e-mail – sekretariat@mdk.czest.pl



Kontradycje?

Komu przeszkadza choinka?

I kto by pomyślał – Organizacja Narodów Zjednoczonych nie uznaje świąt Bożego Narodzenia! Prawdopodobnie, gwoli politycznej poprawności, nie uznaje także wszystkich innych świąt, które różne religie i narody (zjednoczone) obchodzą na całym świecie. Uczestnicy szczytu o globalnym ociepleniu nie zobaczą choinek w centrum konferencyjnym, bo „ONZ życzy sobie, by została zachowana neutralność”.

Ale nie tylko ONZ ma problem ze świętami. Także w Stanach Zjednoczonych również pod hasłami politycznej poprawności, rusza krucjata przeciwników nazywania Bożego Narodzenia Bożym Narodzeniem. „Czy użycie słów „Boże Narodzenie” w życzeniach składanych klientom łamie konstytucję?” - to amerykański dylemat. W tym roku rada opracowująca nowy program nauczania w Teksasie zaproponowała, żeby w ogóle nie męczyć uczniów szczegółami dotyczącego Bożego Narodzenia i wykreślić je z podręczników.

Z prasy światowej

Kariatydy odrodzenia

Zytomierszczyzna to ziemia, na której mieszka największe skupisko etnicznych Polaków na Ukrainie. Losy naszych narodów – ukraińskiego i polskiego – ściśle przeplatały się w ciągu wielu stuleci. I teraz, w nowym tysiącleciu, otrzymały nową siłę i treść. Historię tworzą ludzie – mężowie stanu i politycy. Jednak nie w mniejszym stopniu (jeżeli nie w większym) – OBYWATELE, dla któ-

cznie, ponad dziesięć lat „ciurkiem”... Koledzy dziennikarze w Polsce ocenili jej pracę. W 2006 roku Elwirę Gilewicz nagrodzono Pierwszą Nagrodą na Światowym Forum Mediów Polonijnych.

A jeszcze pani Elwira wykonywała w Żytomierzu mnóstwo codziennych spraw, dlatego że nigdy nie była obojętna – podtrzymywała wszystko, co mogłoby sprzyjać rozwojowi kultury polskiej: przygotowywała i prowadziła Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”, koncerty Zespołu Kameralnego Domu Polskiego w

Nasza Pani Elwira



Elwira Gilewicz

rych słowa „naród”, „państwo”, „patriotyzm”, „kultura” nie są pojęciami abstrakcyjnymi. Wiele z nich z potrzeby ducha i serca, nabytej przez wychowanie i samodoskonalenie, zobowiązali się oni do pracy na rzecz odrodzenia kultury polskiej na Wołyniu-Żytomierszczyźnie.

Nie tak dawno w naszej gazecie opublikowano materiał o Walentym Grabowskim, wybitnym poecie, działaczu społecznym, jednym z pierwszych realizatorów odrodzenia kultury polskiej na Żytomierszczyźnie.

Poniższe wersy poświęcam Elwirze Gilewicz – magister filologii, wykładowcy, dziennikarce, operatorce telewizyjnej, aktywnej działaczce społecznej.

Absolwentka jednego z najlepszych uniwersytetów Europy – Warszawskiego Pani Elwira Gilewicz przez przeszło piętnaście lat mieszkała i pracowała w Żytomierzu. Wykładała na Państwowym Uniwersytecie im. Iwana Franki i Uniwersytecie Agroekologicznym, uczyła dzieci i dorosłych języka polskiego w ogólnokształcących szkołach średnich i na kursach, prowadziła bibliotekę Domu Polskiego w Żytomierzu, współpracowała z gazetami, w tym z „Gazeta Polska”, która zaczęła ukazywać się w Żytomierzu od lutego 2002 roku.

Niezwykle zadanie, którego się podjęła Elwira Gilewicz w Żytomierzu – to cotygodniowa autorska audycja telewizyjna „Słowo Polskie” – jedyny stały polskojęzyczny program w całej Ukrainie. Tylko chyba prawdziwy dziennikarz zrozumie, co to znaczy: wyszukać materiał, napisać scenariusz, sfilmować (Pani Elwira świetnie włada kamerą i filmy dla swych audycji prawie zawsze robiła sama), nagrać komentarz. I tak każdego tygodnia, spo-

Żytomierzu, uczestniczyła w konferencjach Towarzystwa Badaczy Wołynia, wspomagała ośrodki kultury polskiej na Żytomierszczyźnie – ze wszystkim nadążała i wszystko robiła doskonale.

Obowiązkową cechą uczciwego człowieka jest wdzięczność. Wobec tych, kto jest z nami na co dzień. Wobec ludzi, którzy pracowali dla nas przez długi czas i nadal to robią – chociaż i w innym kraju. Pani Elwira zrobiła dla Żytomierza bardzo dużo i – co najważniejsze – wszystkie zapoczątkowane przez nią sprawy są kontynuowane: każdego tygodnia ukazuje się w eterze audycja „Polacy Żytomierszczyzny”, które kontynuuje tradycje „Słowa Polskiego” (autorem jest Olga Kolesowa), już szósty sezon koncertowy występuje Zespół Kameralny im. I.F. Dobrzyńskiego, rozwija się i przybiera nowe cechy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”. Uczniowie Pani Elwiry – dziś już cieszący się uznaniem fachowcy – pieczołowicie odradzają język polski na Wołyniu-Żytomierszczyźnie.

Jako człowiek nader skromny, Pani Elwira prawie nikomu nie mówiła o tym, że otrzymała szereg odznaczeń Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

My, prości mieszkańcy miasta Żytomierza, w dowód uznania dla Pani Elwiry dać jej, na przykład, medalu nie możemy. Mamy jednak własne odznaczenie – wdzięczność. Wdzięczność za człowieczeństwo, za przykład, oddania sprawie, za niepozorny, lecz prawdziwy i tak potrzebny naszej kulturze patriotyzm.

„Nasza Pani Elwira” – tak mówiliśmy i będziemy mówić zawsze. Bądźmy razem!

Irena KOPOĆ
Dr muzykologii

Oświata

„Teatr mój widzę ogromny,
Wielkie powietrzne przestrzenie,
Ludzie je pełnią i cienie,
Ja jestem grze ich przytomny.”

(Stanisław Wyspiański)

W ostatnim tygodniu października Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Opolu zorganizował kurs dla instruktorów teatralnych z Ukrainy, Litwy, Łotwy i Białorusi. Kurs ten łączył w sobie instruktaz prowadzenia teatrów szkolnych, dziecięcych i młodzieżowych, poznanie technik teatralnych stosowanych w żywym planie z przedmiotem, lalką itp.

Niektórzy z uczestników kursu już od dawna w swojej pracy wykorzystują i rozwijają talenty młodych artystów, ale byli również i tacy, którzy w tego typu warsztatach uczestniczyli po raz pierwszy. Okazało się, że zaproponowana praca nad doborom tekstów literackich była bardzo korzystną także dla tych, którzy już z ogromnym zapalem prowadzą zajęcia teatralne. Kurs był tym bardziej ciekawy, gdyż polegał m.in. na oglądaniu spektakli w poszczególnych teatrach: Teatrze im. Jana Kochanowskiego („Czego nie widać”), Teatrze Lalki i Aktora, teatrze prywatnym Eko Studio („Dziady” A. Mickiewicza).

Zorganizowano nam spotkania z aktorami: Janem Chrabolem i Andrzejem Mikoszą. Mieliśmy okazję uczestniczyć w próbie spektaklu w reż. D. Kowcun, tudzież w warsztatach prowadzonych w Teatrze im. Jana Kochanowskiego z A. Jakubczykiem. Przyjemną niespodzianką było spotkanie

Otwórzmy serca
NA TEATR...

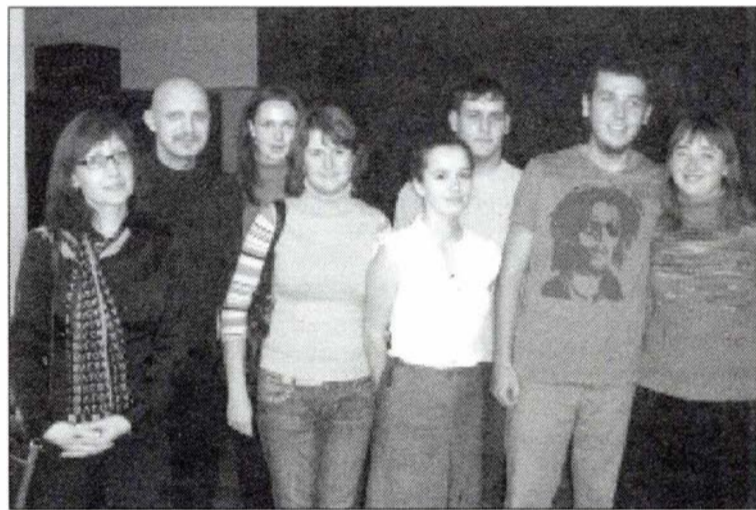
w Sejmiku Województwa w Opolu. Także otwarcie wystawy „Pamiętki polskiej kultury na Kresach” wywarło na nas niezapomniane wrażenie, albowiem każdy poznał swój kraj.

Osobiście już od dzieciństwa interesowałam się teatrem, dlatego zaproszenie na kurs dla instruktorów teatralnych w Opolu od Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, razem z Walentyną Żurawłową, przyjęłyśmy z wielką radością.

Myślę, że tego typu kursy dla teatralnych instruktorów są bardzo ważne i potrzebne młodym nauczycielom, którzy chcą wykorzystać formę teatru w swojej pracy pedagogicznej dla pogłębienia znajomości języka polskiego wśród swoich uczniów oraz pro-

mocji kultury i sztuki Polski. Pobyt w Opolu, u mnie osobiście oraz u wszystkich uczestników kursu, pozostawił niezapomniane, bardzo ciepłe i miłe wspomnienia. Dlatego chciałabym serdecznie podziękować Prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Opolu Krystynie Rostockiej za stworzenie tak wspaniałej okazji do poznania metod pracy z zespołem teatralnym, obejrzenia zachwycających przedstawień i zwiedzenia zabytków miasta Opolu. Jako nauczycielka, jestem bardzo wdzięczna za przekazane scenariusze spektakli dla dzieci. Jestem pewna, że doświadczenia uzyskane podczas kursu w Opolu będą mogły wykorzystać w swej codziennej pracy.

Wiktorija ZUBAREWA



Uczestnicy szkolenia dla instruktorów teatralnych

(WYBÓR WERSJI POPRAWNEJ)

MOWA – grunt
myśli naszej

EKSCELENCJA, EMINENCJA

Pytanie: Proszę o przypomnienie zwrotów grzecznościowych kierowanych do osób duchownych. Wciąż mylimy ekscelencję z eminencją itp).

Odpowiedź: Ekscelencja – w kościele biskupom; także ambasadorom, ministrom. Eminencja – kardynałom.

ADRESACI LISTÓW

Pytanie: Czy należy rozpocząć list zwrotem: „Panie Dyrektorze!”, „Pani Naczelnik!”, „Panie Ministrze!”, „Pani Ambasador!” itp., czy też „Szanowny Panie Dyrektorze!”, „Szanowna Pani Naczelnik!” itp. Gdy piszę do zastępcy dyrektora/naczelnika, powinienam zwracać się „Panie Dyrektorze/Naczelniku!”?

Odpowiedź: Jeśli jesteśmy uprzejmi, to koniecznie Szanowny Panie Dyrektorze, Ministrze, Naczelniku. Do zastępcy piszemy właśnie tak w adresie, aczkolwiek zwracając się bezpośrednio – podnosimy prestiż odbiorcy przez formę Panie Dyrektorze.

ZDOBĘDĄ CZY ZDOBĘDZIECIE?

Pytanie: Która wersja jest poprawna: „Wiedzę, którą Państwo zdobędziecie” czy „Wiedzę, którą Państwo zdobędą”?

Odpowiedź: W pierwszym zdaniu mamy do czynienia ze skróceniem dystansu między komunikującymi się – według norm grzecznościowych jest to postać mniej grzeczna, mniej uprzejma – zmiany w kulturze sprawiają, że staje się powszechna. Tak więc jest to sprawa poziomu grzeczności, czyli zachowania dystansu.

CDN

Impreza

Gloria

23 października br. w Muzeum Historyczno-Krajoznawczym miasta Irpienia na Kijowszczyźnie odbył się pokaz filmu w reżyserii Ołeksandra Stolarowa pt. „Gloria”. Film nakręcono w rzymsko-katolickim Seminarium Duchownym, które znajduje się w Worzelu. Na ekranie można było zobaczyć kleryków i wykładowców-Polaków rozważających mękę i śmierć krzyżową Chrystusa oraz rozmawiających na temat znaczenia tego wydarzenia dla ludzkości.

Anatol ZBOROWSKI

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты

„Dziennik Kijowski”

Polska diaspora w Mandżurii

Szanowni Państwo!

Z dalekiej Mandżurii, która była Państwa pierwszą ojczyzną, z wyroków historii znaleźliście się Państwo w różnych zakątkach świata. Zapewne wspominać tamte czasy i tamte miejsca. Być może udało Wam się odnaleźć nową ojczyznę, ale na pewno pozostały trwałe więzi z przyjaciółmi, kolegami, znajomymi z Mandżurii. Zapewne w listach, wspomnieniach wracacie pamięcią do miejsc i wydarzeń z młodości.

Historia Harbina i zgodne współdziałanie w nim, pełne tolerancji i wzajemnego poszanowania wielonarodowej społeczności – należą do tych momentów w dziejach ludzkości, które nigdy nie powinny zostać zapomniane. Niezwykły upór ludzi, wiedza i zdolności poparte ciężką pracą, pozwoliły stworzyć w odległej Mandżurii namiastkę polskiej państwowości, przechować tożsamość narodową i wychować młode pokolenie Polaków urodzonych na Dalekim Wschodzie w poszanowaniu polskich tradycji. Dzieje polskiej diaspory w Mandżurii godne są utrwalenia i propagowania. Czasy, w których przyszło nam żyć, to czasy deficytu autoritetów i wzorców postępowania. Przykład Harbina godny jest naśladowania.

Polski wątek tej historii nie poszedł w zapomnienie. Wśród wielu inicjatyw podejmowanych w kraju w celu udokumentowania wydarzeń z odległej przeszłości jest i ta, podjęta przez Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica w Szczecinie – największą bibliotekę publiczno-naukową na Pomorzu Zachodnim.

Przez kilkanaście ostatnich lat gromadzono tutaj zbiory, bodaj największe w kraju, przekazywane przez harbińczyków mieszkających w Polsce. Dużą w tym zasługą szczecińskiego Klubu Harbińczyków oraz jego członków: mgr inż. Jerzego Czajewskiego i dr Leonarda Spsychalskiego. Wśród zgromadzonych materiałów są niepublikowane wspomnienia (spisane odręcznie lub na komputerze), fotografie, listy, książki, rodzinne dokumenty i korespondencja, czasopisma, zaproszenia, plakaty, afisze, programy teatralne, koncertów, innych spotkań polonijnych itd. Poddane starannej opiece będą materiałem służącym do badań naukowych. Już obecnie są przedmiotem zainteresowania ośrodków naukowych oraz osób prywatnych. Na ich podstawie powstają prace naukowe. Wydawane są publikacje, organizowane są sympozja. Wydany nakładem Książnicy Pomorskiej w 2008 r. tom „Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie” jest wynikiem konferencji naukowej, która odbyła się właśnie w Szczecinie w październiku tegoż roku. Książka ilustrowana jest fotografiami, zgromadzonymi w Książnicy Pomorskiej, gdzie harbińskie archiwalia znalazły godną przystań.

W imieniu czytelników Książnicy Pomorskiej oraz szczecińskiego Klubu Harbińczyków zwracam się do wszystkich osób, które dysponują materiałami bądź wspomnieniami odnoszącymi się do polskiego Harbina o przekazywanie tych zasobów w celu uchronienia ich przed unicestwieniem, które niesie czas.

W Książnicy Pomorskiej zbiory te zostaną profesjonalnie opracowane, znajdą się pod opieką konserwatorską, a przede wszystkim – będą udostępniane badaczom historii. Opracowania, które dzięki temu powstaną, upowszechnią wiedzę o mandżurskim epizodzie w dziejach polskiego narodu.

Zbiory w wersji oryginalnej lub w postaci kopii (fotokopii, kserokopii, wersji cyfrowych) należy nadsyłać na adres:

Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie
70-205 Szczecin, ul. Podgórna 15/16
tel. +48 91 48 19 315, +48 510 16 17 78
www.ksiaznica.szczecin.pl
e-mail: ksiaznica@ksiaznica.szczecin.pl

W nadziei na pozytywny odzew na nasz apel, przekazujemy szczerze wyrazy szacunku.

Lucjan BAÑOŁEWSKI (Dyrektor Książnicy)

...який прославляв тебе в пісні...

Не лише широкому загалу, а й фахівцям-літературознавцям і в Польщі, і в Україні ім'я Юзефа Лободовського донедавна було майже невідомим, оскільки і в соціалістичній Польщі, а тим паче в советській Україні, його творчість була забороненою. А проте важко знайти людину, котра б доклала більше зусиль для польсько-українського порозуміння. Опинившись під час Другої світової війни на Заході і працюючи в Мадриді на радіо, Лободовський весь свій талант і енергію вкладав у цю справу. Талановитий поет і перекладач, публіцист і прозаїк, він активно реагував на найбільш важливі події в світі і, зокрема, в Україні. На українську тематику він писав, починаючи ще від перших своїх збірок «Розмова з Вітчизною» (1935) та «Демонам ночі» (1936). А далі з-під його пера з'являються «Пісня про голод», «На смерть генерала Тарнавського», «Триптих про замучену церкву», «Похвала Україні», «На смерть повішених українців», «Пісня про Україну», «Українським поетам», «Молитва на війну» та інші.

Про це зокрема йшлося під час міжнародної конференції «Між літературою та політикою – Юзеф Лободовський» яка відбулася 22-23 жовтня в Любліні – місті, де минула юність поета – за підтримки й ініціативи Люблінського музею, Літературного музею ім. Юзефа Чеховича, Інституту слов'янської філології Університету Марії Кюрі-Складовської в Любліні, а також люблінського відділення Товариства польських письменників.

Грунтовним дослідженням «Лободовський – поет» конференція відкрив відомий польський дослідник творчості поета Єжи Швенх. Доктор Ірена Шиповська з Варшави, яка була особисто знайома з Юзефом Лободовським в часи його життя в Мадриді, пред-

Перші кроки на шляху до ЛОБОДОВСЬКОГО

ставила свою книгу, побудовану на незнаних досі щоденниках Лободовського і прочитала доповідь на тему «З ненадрукованих записників Юзефа Лободовського».

Не менш цікавими були виступи й інших учасників. Доктор Анна Насальська (УМКС, Люблін) виступила з темою «Про прозу Юзефа Лободовського»; завідувачка Літературного музею ім. Юзефа Чеховича, пані Ева Лось прочитала реферат «Спадщина Юзефа Лободовського у сховищах і в роботі», науковець Публічної бібліотеки ім. Ієроніма Лопачинського Ева Хадриан дослідила бібліографічні видання творів Лободовського. Про співпрацю Юзефа Лободовського з Єжи Гедройцем і паризькою «Культурою» розповідав вчений з інституту історії АН Польщі Павел Лібера. Доктор Аліція Якубовська-Ожуг з Жешува висвітлювала «Біблійні мотиви в поезії Лободовського», а її земляк доктор Ян Вольський присвятив свій виступ темі «Лободовський – Іванюк. Поетична дружба». Зворушливим був виступ Тадеуша Звілян-Грабовського, багатолітнього дослідника життя та творчості Юзефа Лободовського, який почав його словами «Для мене особисто Лободовський – це все». Вагомо прозвучала на конференції українська тематика в творчості Лободовського. «Юзеф Лободовський – продовжувач романтичної «української школи» – такою була тема реферату професора Анджее Фабіановського з Варшави. Реферат «Юзеф Лободовський і Україна» прочитала професор Київського Національного

університету ім. Т.Г.Шевченка Наталя Сидоренко. Наша землячка, нині викладач Люблінського УМКС Людмила Сірик виступила з дослідженням «Україна поетична й реальна Юзефа Лободовського». Двоє доповідачів з Луцького Волинського університету доктор Світлана Кравченко розповіла про «Проблеми міжкультурного співробітництва в публіцистиці Юзефа Лободовського в 30-і роки», а доктор Надія Сташенко обрала темою свого виступу «Волинь в житті Юзефа Лободовського». Українські переклади поезії Лободовського дослідив відомий поет і перекладач з Києва Сергій Борщевський. Перекладачка з Києва Олена Катаєва прочитала реферат на тему: «Українські мотиви в творчості Юзефа Лободовського».

Важливо, щоб у нашій країні знали та полюбили цього поета, який так багато зробив для України. Він вірив, що колись так і буде. Як він сам писав у вірші «Похвала Україні»:

«Але ти мої щирі листи,
Україно,
які бути відозвою й
універсалом хотіли,
тільки білими враз голубами
у небо злетіли,
прочитаєш колись в дні
шасливі свої, як молитву
ми звичайно читаємо, перш
ніж рушати на битву,
і своїм, Україно, ти визнаєш
рано чи пізно
цього ляха-поета, який
прославляв тебе в пісні».

Олена КАТАЄВА

Ex-libris

SZKOLNY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY
Z WIERSZYKAMI

W księgarniach w Polsce jest już Szkolny Słownik Ortograficzny z wierszykami profesora Edwarda Polańskiego. Słownik powstał we współpracy z Ewą Dereń i Tadeuszem Rawą.

Profesor Edward Polański z Uniwersytetu Śląskiego jest uważany za największego autorytet w dziedzinie polskiej ortografii i autorem wielu słowników. Ewa Dereń jest pracowniczką Uniwersytetu Śląskiego, dziennikarką, autorką kilku książek i współautorką szeregu słowników ortograficznych.

W słowniku bardzo przystępnie opisane są zasady ortografii. W części podstawowej do każdego wyrazu podane są najważniejsze i najtrudniejsze formy odmiany.

Tadeusz Rawa, autor 263 wierszyków w słowniku, jest dziennikarzem i poetą. Mieszka w Sztokholmie. Tematem tych krótkich rymowanych wierszyków są ortogramy, czyli wyrazy z trudną pisownią.

Oto kilka przykładów:

Tu ci zasadę dość prostą wyłożę:
widzimy brzoźkę, dlatego, że – brzożę.

Gdy chichoczesz, to mam nadzieję,
że się do mnie – nie ze mnie – śmiejesz.

Banan dopiero wtedy dojrzewa,
gdy dawno już zerwany z drzewa.

Husarze to było wojsko przednie
i pod Kircholmem, i pod Wiedniem.

Ze słowem jagódka jest wielka wygoda:
przez ó je napiszesz, bo o ma jagoda.

Pytania tego istotne są skutki:
czy nie najdłuższy to długi czy krótki?

Nieraz się spóźniam, ale na czas
także przychodzę, i to nie raz!

Różnica jest spora, tu nikt nie zaprzeczy,
kiedy od rzeczy mówisz – i do rzeczy.

Edward Polański, Ewa Dereń, Tadeusz Rawa.
Szkolny słownik ortograficzny z wierszykami. Wyd.
Arti, Warszawa 2007, cena ok. 26 zł.



Plórem luminarza

Kilka myśli na temat współczesnej
ukraińskiej polonistyki

Pragnę w niniejszej notatce udowodnić, że współczesna polonistyka (w szerokim tego słowa znaczeniu) na Ukrainie żyje i rozwija się, kontynuując w ten sposób dobre tradycje w tej dziedzinie. I tak, w Kijowskim Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki owocnie działa katedra polonistyki, którą kieruje członek-korespondent Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, prof. Rościśław Radyszewski. Kieruje on nie tylko procesem naukowym, ale także specjalnym wydaniem „Studia Polonistyczne”. Profesor Radyszewski zachęcił do współpracy z tym wydaniem wielu filologów: akademika Mikołaja Żułyńskiego, prof. Julię Bułachowską, prof. Tatiannę Czernisz, kandydata nauk filologicznych Tatiannę Haider; swoich aspirantów z innych miast: Stefanię Koczezarową, doktoranta Władimira Jerszowa; młodych uczonych: Marynę Rieka, Wasilija Białocerkiewskiego i, rzecz jasna, znane polonistki: Larysę Wachnińską i Natalię Sidiaczek.

W Kijowskim Narodowym Uniwersytecie odbywają się obrony prac kandydackich na tzw. Uczzonej Radzie, której przewodniczy R. Radyszewski. Nr. 12 listopada br. S.I. Koczezarowa obroniła kandydacką dysertację nt. „Ewolucja twórczości poetyckiej Kazimierza Bieżyńskiego (witalizm, katastrofizm, uniwersalizm)”. Nie tak dawno Jewgen Kozimierzowicz Nachłyk obronił pracę „Taras Szewczenko – polscy i rosyjscy romantycy”. Obrona tych prac odbywała się w atmosferze owocnych dyskusji naukowych. Rekomendowano do

obrony prace D. Rieki i W. Jerszowa: pierwsza – o twórczości Wisławy Szymborskiej, druga – o polskiej memuarystyce na Ukrainie w XIX wieku.

Należy zwrócić uwagę na prace takich polonistów, jak tegoż R. Radyszewskiego o starodawnej literaturze i o „ukraińskiej szkole” polskich romantyków w I połowie XIX wieku; Ł. Wachnińską będącą analizą miejsca, znaczenia i roli polskiej folklorystyki w zestawieniu z ukraińską folklorystyką; N. Sidiaczek o twórczości Czesława Miłosza oraz o polskim współczesnym przekładzie.

Należy wspomnieć o twórczym i badawczym wkładzie w dzieło tworzenia współczesnej polonistyki utalentowanego współczesnego poety i autora audycji radiowych w Ukraińskim Radio (program „Kultura”) – Stanisława Szewczenki. Przygotował on np. audycję o J. Słowackim. Zaproszał do studia radiowego specjalistów z dziedziny polonistyki: Natalię Sidiaczek (programy o Staffie, Czechowiczu, krytyka polskiej literatury), Larysę Wachnińską (o roli polskiej i ukraińskiej polonistyki), Wasilija Białocerkiewskiego (o poezji Bohdana Antonowicza i jej polskich „odgłosach”), Julię Bułachowską (audycje o Wisławie Szymborskiej, K.I. Gałczyńskim, Tadeuszu Różewiczu i in.).

Chciałabym bardziej szczegółowo napisać o sobie. Z polską literaturą zetknęłam się jeszcze w dzieciństwie, w Charkowie (urodziłam się w 1930 roku), dlatego że mój ojciec – akademik Leonid Bułachowski jeszcze przed wojną prowadził

na Charkowskim Uniwersytecie wykłady na temat twórczości Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Juliana Tuwima. Bliżej z twórczością tych poetów, a także Marii Konopnickiej, zapoznałam się w Ufie (stolicy Baszkirii), dokąd nas ewakuowano. Tam moja rodzina zaprzyjaźniła się z rodziną Maksyma Rylskiego. Bardzo często odbywały się dyskusje na temat związków polsko-ukraińsko-rosyjskich w literaturze. Dosłownie wyrosłam na słowach A. Mickiewicza: „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie” z „Pana Tadeusza”. Na słowach J. Słowackiego: „A póki okręt walczył, siedziałem na maszcie, a gdy tonął, – z okrętem poszedłbym pod wodę” („Testament mój”). Na słowach M. Konopnickiej: „Czemu ta przepaść, która braci dzieli na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli, tak jest bezbrzeżna, jako oceany, a taka straszna, jak rozwarłe rany?”. Na maleńkim, „sentymentalnym” poemacie J. Tuwima „Piotr Plaksie” (który niejako ilustrował sytuację w Ufie, w latach 1941-42): „Na stacji Chandra Unyńska, gdzie w Mordobijskim powiecie telegrafista Piotr Plaksie nie umiał grać na klawecie...”.

W 1952 roku ukończyłam Rosyjsko-Slawistyczny Wydział (polska grupa) Kijowskiego Państwowego Uniwersytetu im. T. Szewczenki, gdzie studiowałam pod kierunkiem M. Sosnowskiej, S. Lewińskiej i W. Krementuły. W latach studiów aspiranckich sama prowadziłam na Uniwersytecie wykłady na temat historii polskiej literatury w XIX i XX wieku oraz o polsko-rosyjsko-

ukraińskich związkach w literaturze XX wieku, przede wszystkim w aspekcie przekładów poezji. W połowie lat 50. ub. wieku i do chwili obecnej pracuję w Instytucie Literatury im. T. Szewczenki Narodowej Akademii Nauk (wspólnie z akademikiem Hryhorijem Berwesem i doktorem nauk filologicznych Walerią Wiediną – do chwili ich śmierci). Obecnie – tak, jak poprzednio – łączę pracę naukową z wykładaniem. Często występuję w audycjach radiowych. Biorę udział w obronie prac kandydackich i doktorskich w Kijowskim Narodowym Uniwersytecie im. T. Szewczenki. Tamże jestem członkiem komisji ds. studentów-absolwentów Wydziału Filologii.

Moja praca kandydacka była bezpośrednio związana z polonistyką: „Ewolucja realizmu w twórczości Elizy Orzeszkowej. Koniec lat 60. – połowa 80.”. Zaś moja praca doktorska była zatytułowana „Polska poezja XX wieku – jej oddziaływanie na literaturę rosyjską, ukraińską i białoruską”.

Jestem autorką wielu monografii: „Poezja Juliana Tuwima”, „Progressywna poezja polska (1940 – 1955) – jej związki z literaturą rosyjską i ukraińską”, „Zagadnienie polskiej satyry w latach 30.-50. XX wieku (poezja i proza artystyczna)”, „Twórczość Leopolda Staffa i poszukiwania stylu w polskiej poezji I połowy XX wieku”, „Dziedziczość i nowatorstwo we współczesnej polskiej poezji”, „Typologia polsko-rosyjsko-ukraińskich zjawisk w literaturze lat 50.-

70. XX wieku”, „Stanisław Ryszard Dobrowolski”, „Poezja Pawła Tyczyny a polska literatura”, „Aleksander Puszkina i Adam Mickiewicz (kontakty twórcze, polemika i wzajemne przekłady)”. Obecnie drukuję artykuły w dwóch wydaniach naukowych: „Studia Polonistyczne” (KNU, Katedra Polonistyki pod egidą R. Radyszewskiego) i „Komparatywne badania słowiańskich języków i literatur pamięci akademika Leonida Bułachowskiego (KNU, Katedra Filologii Słowiańskiej, pod egidą kierownika tejże katedry docenta O. Pałamarczuk). Wymienię tytuły kilku tych artykułów: „O polskiej poezji I i II połowy XX wieku. Wspólne i odmienne”, „Obraz statku, żagla i latających skrzydeł w rosyjskiej, ukraińskiej i polskiej poezji XX wieku”, „Kilka rysów do portretu Marii Konopnickiej (zagadnienie folklorystyki)”, „Personifikacja i współczesny folklor poezji Jerzego Harasymowicza”.

Moje zainteresowanie polonistyką znalazło odbicie w mojej twórczości literackiej. Np. w opowiadaniu-miniaturze pt. „Gdzie pochowano serce Chopina?”, w którym zamieszczono także mój wiersz poświęcony kompozytorowi (Julia Bułachowska, „Chimeryczne opowiadania”, KNU „Poezja”, Kijów 2009).

Julia BUŁACHOWSKA

Doktor nauk filologicznych, profesor, akademik Akademii Nauk Wyższej Oświaty Ukrainy, główny pracownik naukowy-konsultant Instytutu Literatury im. T. Szewczenki NAN Ukrainy, „Zasłużona dla Kultury Polskiej” (1976 r.).

(Tłum. D. Jaworska)

Ku uwadze radiosłuchaczy

ДОРОГОЮ НАЗУСТРІЧ – ДРОГА НАПРЗЕЦИВ

Ця передача Національної радіокомпанії України (Канал духовного відродження «Радіо культура») розповідає про культурні, літературні, мистецькі, наукові здобутки в Польщі та в полонійному середовищі України.

Особливе місце займає розповідь про життя і творчість відомих польських poetів, звучать їхні вірші польською та, в перекладі, українською мовою. Також говориться про українських письменників, митців, науковців, які були тісно поєднаними з польською культурою, або й сьогодні плідно з нею співпрацюють. Звучать вірші відомих українських poetів у перекладі польською мовою.

Автор і ведучий передачі – Станіслав Шевченко. Передача звучить щонеділі о 17 год. 45 хв.

Її можна знайти по трипрограмовому приймачеві, натиснувши третю кнопку, в усіх областях України, а в Києві та Київській області, ще й у діапазоні УКХ (FM) на частоті 72,86 МГц.

Слухайте найближчі передачі: 20.12.2009 р. Гість передачі – кандидат. філ. наук, заслужена перед польською культурою – Лариса Вахніна:

Про її переклади польських

казок, віршів, працю над виданням польських пісень, про участь у виданні книжок, в яких досліджується польська народна творчість та етнологія;

27.12.2009 р. Гість передачі – доктор. філ. наук, професор, заслужена перед польською культурою – Юлія Булаховська:

Розповідає про взаємозв'язки Івана Франка з польською літературою і культурою, звучать вірші

збірки «Зів'яле листя» в оригіналі та в перекладі Кристини Ангельської;

3.1.2010 р. Гість передачі – заслужений працівник культури України, заслужена перед польською культурою, керівник ансамблю «Ластівки-Жаскóлки», який діє при Дому вчителя в Києві, Вікторія Радік: Розповідає про традиції святкування Різдва і Нового року в Польщі, виконує польські колядки.

Станіслав ШЕВЧЕНКО



Пrowadzący Stanisław Szewczenko i Prezes Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” Wiktorija Radik podczas jednej z audycji

Wolność słowa?

Wszystko na SPRZEDAŻ

Ukraińscy politycy nie ograniczają się do mówienia o sprzedajnych mediach, lecz znają także obowiązujące w nich cenniki. Chcąc zaistnieć w telewizji, radiu czy gazecie – należy wyłożyć na Ukrainie od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy dolarów.

Informacjami o stawkach dla polityków w mediach podzielił się Anatolij Hrycenko – były minister obrony i kandydat w zaplanowanych na przyszły rok wyborach Prezydenta Ukrainy. „Wydawało się, że jednym z niewielu osiągnięć Ukrainy – na tle porażek w innych dziedzinach życia – jest wolność słowa. Ja też tak myślałem, jednak zmieniłem zdanie” – napisał Hrycenko w blogu na stronie internetowej własnego ruchu politycznego „Postawa Obywatelska”.

Oto, na przykład, „znana ogólnoukraińska stacja radiowa” za udział w jednej audycji żąda obecnie 1500 dolarów. Można w niej także wykupić „pakiet specjalny”, w którym za 10 audycji klient-polityk otrzyma zniżkę. Zapłaci dzięki niej jedynie 12 tysięcy dolarów. Dzięki temu, że były minister obrony wymienił w swym blogu

nazwę audycji tej stacji, jego czytelnicy z łatwością mogą ustalić, że chodzi o popularne na Ukrainie radio informacyjne „Era-FM”.

Hrycenko ujawnił także, iż „znana rosyjskojęzyczna gazeta, którą w Związku Radzieckim zaczytywała się komsomolska młodzież, wycenia materiał umieszczony na jej szpaltach na 5 tysięcy dolarów. W procedurze tym bierze także udział „poważna agencja informacyjna”, która za 10 wiadomości w swym serwisie żąda 1500 dolarów, oraz popularne wydanie internetowe „wyróżniające się dowcipnymi tytułami”. Jej redaktorzy proponują, że za jedynie 2 tysiące dolarów napiszą dla zamawiającego pozytywny artykuł, a prostego „news” z jego nazwiskiem opublikują za 250 dolarów – twierdzi Hrycenko.

„W jaki sposób człowiek, który nie rozkrada swego kraju i nie sprzedaje się oligarchom, ma dotrzeć do społeczeństwa? Na jakie nowe twarze, nowe idee i nowe jakości elit może liczyć społeczeństwo w takich warunkach?” – pyta Hrycenko w swoim blogu.

Jarosław JUNKO

Gospodarka

Czy polski eksport wychodzi z doliny światowego kryzysu?



Autor artykułu otrzymuje medal i tytuł „Wybitny Dziennikarz 2009 Roku” za publicystykę ekonomiczną

Ciąg dalszy ze str. 1

Obrady Kongresu prowadził Prezes Zarządu Stowarzyszenia Eksporterów Polskich – Mieczysław Twaróg, zarysowując temat podstawowy, czyli „Realia i perspektywy polskiego eksportu – szanse, wyzwania i dylematy”.

Formuła tematyczno-merytoryczna obrad była zróżnicowana, wielowątkowa i zawierająca sugestie i propozycje do dalszych działań. O aspektach eksportu w ujęciu regionalnym obszernie i przekonująco mówił Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik. A potencjał województwa jest imponujący, bo jego udział w wytworzonym PKB kraju wynosi 21%, a działalność prowadzi 600 tys. firm.

Profesor Paweł Bożyk konkretnie i rzeczowo przedstawił bardzo istotną kwestię, tj. kon-

kurencyjność jako szansę przyspieszenia rozwoju polskiego eksportu.

Prof. Marciniak ostrzegł eksporterów, że w roku 2010 będzie aprecjacja złotego, a więc czeka nas pogorszenie efektów finansowych eksportu.

Puentą merytorycznej warsztaty Kongresu stało się wystąpienie prof. Bożyka, który zaznaczył m.in., iż główną siłą polskiego eksportu jest jego konkurencyjność. Żeby o nią zadbać, trzeba „uwzględnić konieczność koncentracji kapitału eksportowego”. Trzeba się łączyć w większe grupy produkcyjno-kapitałowe, bo inaczej będziemy spychani na margines wielkiego, światowego biznesu. A my – co potwierdził Kongres – chcemy nasz potencjał i efekty eksportowe zwiększać i pomnażać.

Mikołaj ONISZCZUK

Felieton
makroobyczajowy

Dożyliśmy czasów, kiedy musimy stawać w obronie podstawowych, pozytywnych wartości, przypisanych człowiekowi przez samą naturę. Taką wartością jest niewątpliwie godność. To cecha i norma moralno-etyczna, obowiązująca nas wszystkich i każdego z osobna. Uniwersalna i niepodważalna. Bo dotyczy ona istoty ludzkiej, człowieka, a ten – jak twierdził zasadnie starożytny filozof grecki Demokryt – jest podstawą wszechrzeczy. Nie wdając się jednak w zbyt daleko idące rozważania filozoficzne, przypomnę tylko istotę pojęcia „godność”, by na tej podstawie zgłosić kilka własnych myśli i spostrzeżeń.

Czymże więc jest owa godność? W ujęciu encyklopedycznym – to poczucie i świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie i dla otoczenia, ale także duma i honor. W innym ujęciu – to także urząd, stanowisko, tytuł czy funkcja, a także określenie nazwiska, choć to ostatnie wyszło już prawie z użytku we współczesnym języku. Jest to więc pojęcie niezwykle pojemne. Odnosząc je do człowieka, mówimy o człowieku godnym, a więc takim, który jest pełen poczucia własnej wartości, wyrażający to poczucie, wzbudzający szacunek i poważanie. Człowiek godny zaufania, szlachetny. Godny zaufania a nawet podziwu. Jak minimum – przyzwoity. Ta właśnie przyzwoitość nakazuje mu, by zachowywać się godnie. A godne zachowanie to nic innego, jak właściwe, odpowiedzialne, stosowne czy należyte.

Stąd blisko już do wiarygo-

WARSZAWSKI serwis Mikołaja
ONISZCZUKA prezentuje:

GODNOŚĆ – wartością najwyższą

ności. Człowiek wiarygodny, a więc godny wiary to nie innego, jak rzetelny, uczciwy i prawy. Postawa godna – to postawa czy postępowanie godne czci, a cześć – to godność osobista. I tak można by kontynuować ten ciąg pojęć jeszcze dość długo. Choćby przypisując pojęcie godności do urzędów czy stano-

cznych, do wypowiedziania własnych poglądów, do krytyki.

A w ten sposób ograniczana, wręcz zabijana jest elementarna wartość, jaką jest godność. Bieda, dyskryminacja, więzienia i wojny są tego jaskrawym dowodem. Szerzy się zło, nikczemność, przemoc, swoisty horror.



Jeżeli świat ogarnia globalizacja, to w pierwszej kolejności powinna ona dotyczyć obrony ludzkiego prawa do godności!

wisk, dopisując słowa „zaszczytny” czy obdarzony „szacunkiem i atencją”, „piastujący godnie urząd czy funkcję”. Bardzo często pojęcie godności przypisuje się dyplomatom czy politykom. Dla dyptomatów jest to wręcz wymóg codzienności, dla polityków – także, zwłaszcza dla tych, którzy reprezentują Kraj poza jego granicami, w tym w instytucjach międzynarodowych. Tutaj postępowanie musi być zgodne z normami i obyczajami międzynarodowymi, z normami etyczno-obyczajowymi.

Istnieją jednak obszary, gdzie niemal nągnie naruszane są prawa do godności. W różnej, co prawda skali, ale dotyczy to bardzo wielu krajów i nie tysięcy, a milionów ludzi. Chodzi przede wszystkim o naruszanie i łamanie praw człowieka do wolności, swobód demokracji-

Z przykrością patrzę na te przypadki, wcale nie rzadkie, kiedy w tym nieczym procedurze uczestniczą pośrednio lub bezpośrednio struktury i ich reprezentanci, którzy powinni być z urzędu orędownikami postaw i działań godnych. Tymczasem niegodziwość uprawiają też... „godni”, ale tylko nominalnie. Jeżeli świat ogarnia globalizacja, to w pierwszej kolejności powinna ona dotyczyć obrony ludzkiego prawa do godności! Dobrze, że są struktury, jak ogólnosiwiatowe Stowarzyszenie Amnesty International, które aktywnie walczą o prawa człowieka, w tym o jego godność, promując szacunek dla tych praw, solidaryzując się z tymi, których prawa są łamane. A to jest konkretny przykład godnej postawy.

I oby takich postaw było jak najwięcej!

Felieton ekonomiczny

JEST DOBRODZIEJSTWO KRYZYSU

Nie, nie. To nie żadne przewrotne hasło czy stwierdzenie, a – jak mówią górale – „to je prawda i to cysto prawda”. Cały świat zmagają się z kryzysem, a ten sprawił, że zaczęliśmy się poważnie zastanawiać nad tym, jak go przezwyciężyć.

Zastanawiać nad przyszłością. Bo dotychczas świat był jakby uśpiony lub w drzemce. Były wzrosty gospodarcze, nieźle szedł handel, nawet przygraniczny, jakoś się żyło. Szejkowo i GAZPROM cieszyli się z wysokich cen baryłek ropy.

A tu nagle, jak grom z jasnego nieba – krach! Wystraszył, co paradoksalne, bardziej bogatych niż biednych. Powstała panika na giełdach, zadomowiły się tendencje spadkowe w skali mikro i makro, wzrosło bezrobocie, przysiadł handel międzynarodowy, pojawiły się dziury budżetowe i podskoczyła inflacja.

I oto – w tej pajęczynie powikłań kryzysowych – pojawiło się rycze zapotrzebowanie nie tylko na pakiety antykryzysowe, a na szersze i głębsze spoj-

zenie w perspektywę. To zapotrzebowanie określa się często mianem nowych wyzwań. A jest ich aż nadto w stosunku do pieniędzy na ich realizację.

Nie sięgając zbyt daleko – w Rosji, na Ukrainie i w Polsce wzrósł popyt na racjonalne myślenie i projekty perspektywiczno-strategicznego rozwoju.

W Rosji powstał program rozwoju do 2020 roku, a ostatnio „Россия, вперед”. W nich dominują co najmniej cztery kierunki: innowacje, infrastruktura, inwestycje i instytucjonalne zmiany. Innymi słowy – cztery „i”.

Na Ukrainie – podobnie. Też jest „i”, tyle, że w postaci „i znów nowe wybory”. W Polsce natomiast na razie karmi się społeczeństwo mętną polewką pod kryptonimem „a”, czyli „aferyzacją” obejmującą m.in. gry hazardowe i stocznice. A wszystko to na kanwie jakby ukraińskiego „i” – i u nas też za rok z okładem będą wybory.

A życie płynie swoim torem. Świat a my za nim jak papużki powtarzamy i odmieniamy na wszystkie możliwe sposoby

trzy słowa: innowacyjność, efektywność i konkurencyjność. No i rzecz jasna – cel podstawowy wszech działań – troskę o przejście z „życiobytu” do dobrobytu.

A jak jest naprawdę – widać gołym okiem. Zwłaszcza patrząc z dołu. Ale żeby nie być gólosłownym – kilka przykładów, w jakim punkcie jesteśmy w Polsce. Od razu powiem, że w dobrym, bo otoczeni jesteśmy dobrymi sąsiadami, wręcz przyjaciółmi. Tutaj kryzys nawet boi się do nas wejść, bo w razie czego bronić nas będzie obiecana tarcza antyrakietowa. Z Unią też żyjemy w zgodzie, choć ją ścigamy zawzięcie pod względem dobrobytu, a po wyborach – nawet parę państw prześcigniemy. Już teraz mamy wzrost w granicach 1%, więc jak pozycję lidera utrzymamy, to oni nas będą ścigać. A gdyby nie było kryzysu – nie byłibyśmy liderem wzrostu gospodarczego w Unii. Więc – plus oczywiście i niepodważalny!

Pnijmy się więc w górę, a kryzys minie szybciej!

Mikołaj ONISZCZUK

Użytki

Uwaga na kobiety

Z najnowszych badań wynika, że różnica pomiędzy ilością alkoholu wypijaną przez mężczyzn i kobiety jest coraz mniejsza. Młode kobiety coraz częściej są również agresywne i stosują przemoc wobec swoich partnerów.

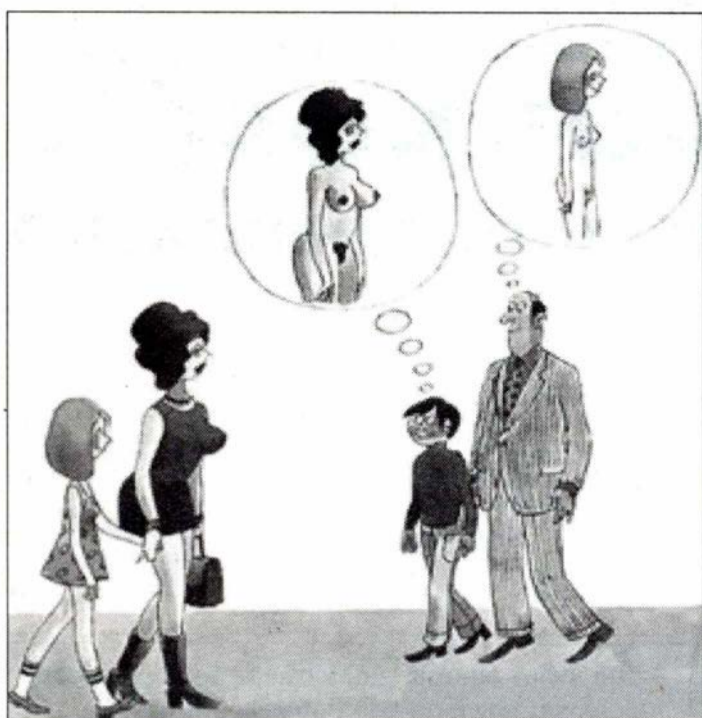
Badanie pokazało, że kobiety coraz częściej piją alkohol po to, by się upić – obecnie w tym celu konsumowane jest 42% alkoholu. Aż o 26% więcej niż osiem lat temu. Wśród mężczyzn również zanotowano wzrost, ale nieznaczny.

Wyniki badań są skutkiem porównania danych zebranych w 2000 i 2008 roku wśród reprezentatywnej grupy kobiet i mężczyzn w wieku od 15 do 69 lat. Okazało się, że spożycie alkoholu najbardziej wzrosło w grupie wiekowej 50-69 lat, i to niezależnie od płci. Kobiety wciąż jednak piją znacznie rzadziej i znacznie mniej od mężczyzn.

Okazuje się również, że w związkach młodego pokolenia to kobiety są stroną, która częściej ucieka się do przemocy – zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Aż 9 na 100 mężczyzn przyznaje, że doświadczyło ze strony swojej partnerki gróźb, upokorzeń, czy nawet przemocy fizycznej. Rzadko prowadzi to jednak do zakończenia związku. Specjaliści uważają, że taki stan jest efektem ubocznym równości płci.

A.M.





KAKAO

Ziarna kakao zawierają składniki ułatwiające rozszerzenie się naczyń krwionośnych, więc naukowcy niemieccy z uniwersytetu w Kolonii sądzą, że suplement zawierający ten składnik mógłby znaleźć zastosowanie w leczeniu wysokiego ciśnienia, jako bardziej naturalna alternatywa dla powszechnie stosowanych w terapii nadciśnienia statyn.

Szaszлык i alkohol

Badania portugalskiego uniwersytetu w Porto dowodzą, że marynowanie mięsa w alkoholu przed grillowaniem czy smażeniem zmniejsza ryzyko zachorowań ludzi na raka. Związane jest to z powstawaniem rakotwórczych związków tzw. aminy heterocykliczne (w skrócie HA) w momencie... smażenia czy pieczenia mięsa.

Marynowanie mięsa w piwie czy winie przez 6 godzin przed obróbką obniża ilość HA o nawet 90 %.

Pisane sprayem:

- Winda popsuta! Najbliższa winda w następnym bloku.
- Wolę brzuch od piwa, niż garb od pracy.
- Uczyć się - Lenin. Lenić się - uczeń.
- Idź na studia, będziesz wykształconym bezrobotnym.

Kraków, Zakopane, Warszawa, Częstochowa i Wrocław - to pierwsza piątka najsilniejszych marek polskich miast pisze „Dziennik Polski”.

- Domator to człowiek, który rezygnuje z połowy swego życia. (HAGIWARA SAKUTARO)

Благодійні внески на підтримку „Дзенніка Київського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці www.dk.com.ua



Dzień dobry sąsiadko, czy pani słyszała ostatnią wiadomość o Kowalskich?

- Nie, nie słyszałam...
- A ja słyszałam, że pani już słyszała.

Lekarz do lekarza:
- Wiesz, mam na oddziale dziwny przypadek. Pacjent już dawno powinien zejść, a on zdrowieje!

Na to drugi lekarz:
- No cóż, czasami medycyna jest bezsilna...

Kontroler sprawdza gościa:

- Poproszę bilet.
- Ależ proszę bardzo. Goscium podaje kontrolerowi nieskasowany bilet.
- Nie, nie. Bilet musi być skasowany.
- Aaaaaa... to nie mam.
- No, to będzie trzeba zapłacić karę... Dowodzik prosi.
- Niestety... Nie mam przy sobie.
- Hmmmm... A może ma pan coś ze zdjęciem?
- Tak, mam bilet miesięczny.

- Baco, gdzieście się tak nauczyli drzewo rąbać?

- Na Saharze.
- E, baco, kłamiecie! Przecież Sahara to pustynia...
- No, teraz to już pustynia.

Policjant zatrzymuje blondynkę jadącą pod prąd ulicą jednokierunkową.

- Czy pani wie, gdzie pani jedzie?
- Nie wiem, ale gdziekolwiek by to nie było, to muszę być solidnie spóźniona, bo wszyscy już wracają!

- Janie, czy cytryna ma nóżki?

- Nie, panie.
- O choroba, znowu wycisnąłem kanarka do herbaty!

Początkujący myśliwy przed swoim pierwszym polowaniem pyta gajowego:

- Dlaczego naszych naganiaczy nie ma tak długo?
- Żegnają się ze swoimi rodzinami!

Lulaj, że Ewo...

Mężatki śpią znacznie lepiej, niż kobiety samotne. Najnowsze badania przeprowadzone na grupie 360 pań w średnim wieku wykazały, że kobiety żyjące w małżeństwie lub stałym związku nieformalnym znacznie rzadziej uskarżają się na zaburzenia snu, niż panie, które żyją samotnie lub niedawno rozerwały związek.

Kuchnia polska

Pierogi kurpiowskie

CIASTO:

400 g mąki pszennej, 1-2 żółtka, 2 łyżki stopionego masła, sól, letnia przegotowana woda

FARSZ:

100 g suszonych grzybów, szklanka posiekanych orzechów laskowych, 2-3 łyżki posiekanej natki pietruszki, niewielka cebula, łyżka masła, jajko, sól, 1/2 łyżeczki pieprzu, 1/4 łyżeczki suszonego tymianku

Opis przygotowania: (60 min. + zamaczanie grzybów)

Na stolnicę przesiać mąkę, zrobić dołek, wlać żółtka, masło, posolić i wyrobić ciasto, dolać w miarę potrzeby wody. Gładkie, elastyczne ciasto owinąć w ściereczkę, zostawić na kilkanaście minut, aby odpoczęło. Grzyby (namoczone wcześniej w niewielkiej ilości wody) ugotować, a następnie odcedzić i drobno posiekać.

Posiekaną cebulę zeszklić na maśle, dodać grzyby, sól i pieprz i chwilę dusić. Na patelni uprzyżyć posiekane orzechy. Przesztudzone grzyby połączyć z orzechami i posiekana natka pietruszki, dodać tymianek, wbić jajko i wyrobić farsz. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Ciasto rozwałkować na posypanej mąką stolnicy, wyciąć krążki, nadziać przygotowanym farszem, dokładnie skleić i gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Pierogi podawać polane stopioną słoninką ze skwarkami lub masłem.

SMACZNEGO!

- Niedojrzała miłość mówi: „Kocham cię, ponieważ cię potrzebuję”. Dojrzała miłość mówi: „Potrzebuję cię, ponieważ cię kocham”.

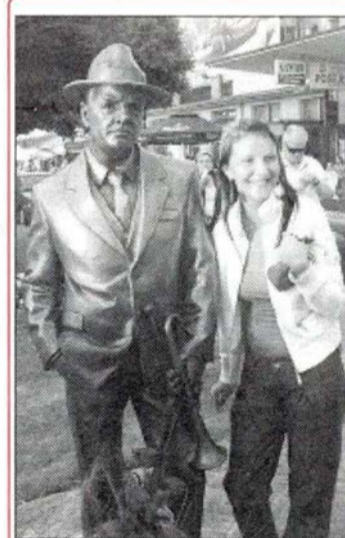
(Erich Fromm)

Grad jajek

W ciągu roku na naszej planecie kury znoszą bilion jajek. Żeby je usmażyć, potrzeba by patelni wielkiej jak województwo opolskie. Kury są najliczniejszym gatunkiem ptaków - jest ich aż 24 miliardy

Polska kura w ciągu 12 miesięcy jest w stanie nanieść około 200 jaj, podczas gdy „przodowniczkę pracy” z Zachodu wyrabiają nawet 200 proc. tej normy.

Nie oznacza to, że są szczęśliwsze - obrońcy praw zwierząt alarmują, że w warunkach naturalnych kura znosi 30-40, a te zamknięte na przemysłowych farmach zmuszone są do okrutnego wysiłku.



U honorowaniem zasług Jana Machulskiego dla polskiej kinematografii stał się jego pomnik w Międzyzdrojach. Rzeźba wykonana z brązu przedstawia postać aktora w pozie z filmu „Vabank”.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



“Дзеннік Київський”
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети “Дзеннік Київський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG “Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczyk - księgowa, Anđželika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ “Київська правда”.

Зам. 2282 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16